

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI STA- NÓW ZJEDNOCZ. W WARSZAWIE

Urządzona przez polsko-amerykańską izbę
handlową

AMBASADOR ST. ZJEDN. PEARSON PODEJMUJE GOŚCI

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
WARSZAWA, 8 lipca. — Polska świętuje uroczystie rocznicę święta niepodległości St. Zjedn. wspólnymi obchodami urządzonym przez polsko-amerykańską izbę handlową.
Po obchodzie Ambasador St. Zjedn. Pearson podejmował w posiadłości przedstawicieli społeczeństwa polskiego i rzędu kandydujących ambasadorów zwracając z okazji uroczystego święta narodowego.

POŚREDNICTWO ST. ZJ.
W SPORZE ANGLIJSKO-MEKSYKAŃSKIM

MEXICO CITY, 8 lipca. — Ambasador St. Zjedn. do Meksyku Warren zawiadomił rząd meksykański, iż rząd angielski prosił rzędu St. Zjedn. na sejmiku polubownego w sporze angielsko-meksykańskim. Rząd meksykański mimo upływu naznaczonego terminu nie dał żadnej odpowiedzi na notę amerykańską.
W kółkach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż brak odpowiedzi ze strony rzędu meksykańskiego należy tłumaczyć brakiem autorytetu w ministerstwie spraw zagranicznych z powodu mających nadzieję zmian na skutek ostatnich wyborów prezydenckich.

Monarchiści rosyjscy w Chinach stawiają opór bolszewikom

PEKIN, 8 lipca. — Przedstawiciel bolszewickiego rzędu Karakhan złożył u premiera Wellingtona Koo energiczny protest przeciw niewykonaniu warunków rosyjsko-chińskiego umowy o celu nawigacji stołowych dyplomatycznych pomiędzy temi krajami przewidujących zwrot wszystkich rosyjskich gmachów dyplomatycznych do dyspozycji bolszewickiego rzędu rosyjskiego. Z wyjątkiem zwrotu gmachu ambasady rosyjskiej w Pekinie i gmachu konsulatu w Tientsinie reszta rosyjskich gmachów dyplomatycznych w Chinach nie została zwrocona przedstawicielom rzędu bolszewickiego, a nawet zatrzymana przez przedstawicieli rosyjskich przebywających w Chinach, którzy używają byłych gmachów konsularnych jako miejsc wspólnych zgromadzeń i ochronę dla bezdomnych uchodźców rosyjskich.

GROŹNY KRYZYS EKONOMICZNY W BOLSZEWII

Z POWODU ZWALCZANIA ZWOLENNIKÓW NOWEJ POLITYKI EKONOMICZNEJ „NEP” — BEZROBOCIE DO SZŁO DO 1,750,000 BEZROBOTNYCH — KAPITAŁ PRYWATNY ZWALCZONY PRZEZ BOLSZEWIKÓW ZAPADŁ SIĘ POD ZIEMIĘ

MOSKWA, 8 lipca. — Bolszewicka Rosja przechodzi znowu przez nowy kryzys, który prawdopodobnie poprzedzi upadek bolszewickiego rządu rosyjskiego. Jest to spowodowany kłótnią we wnętrzu samych bolszewików szczególnie przez zniszczenie nowego kierunku Nowej Polityki Ekonomicznej, skutkiem czego cały wewnętrzny handel w Rosji stał się zupełnie, a w jego miejsce nastąpiło ogólne bezrobocie, pozbawiające pracy blisko dwa miliony robotników.
Prywatny kapitał wobec wroglej postawy bolszewickiego rządu schował się pod ziemię, gromadząc zupełnie ruinę życia gospodarczego.

Wszecchiświatowe ograniczenie zbrojeń

GENEWA, 7 lipca. — Program Ligi Narodów dla światowego ograniczenia zbrojeń prawdopodobnie stanie się przedmiotem obrad na przyszłej międzynarodowej konferencji „ograniczenia zbrojeń”, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich państw z wyjątkiem St. Zjedn.

Straszną upały w północnej Afryce

ALGERJA, 8 lipca. — W całej północnej Afryce zapanowały straszliwe upały, że zroz-



Kandydat na prezidenta La Follette popierany będzie przez socjalistów.

Syn prezydenta Coolidge'a zmarł z powodu zakażenia krwi

Wszelkie usiłowania lekarzy okazały się daremnymi. — Strata syna dotknęła boleśnie prezydenta i jego żonę.

ROZDRABNIANIE ANGLIJSKICH LATYFUNDJÓW

Książęta i hrabiowie parają swe fortuny nie mogą płacić wysokich podatków

LONDYN, 7 lipca. — Skutkiem nabożenia na obszarników obniżki podatków osobisto-dochodowych, które w ostatnim roku przyniosły skarbowi 326,000,000 dol. wielu arystokratów angielskich i szlacheckich przysięgło, że przy posiadaniu wielkich włości i milionowych fortun, zmuszeni zostali do zapłacenia zaległych podatków.

Nowe sposoby leczenia zawiedzionej miłości

10 dolarów odszkodowania za utracenie jednego funta wagi z powodu kłopotów sercowych

ELIZABETH, 8 lipca. — Pani Helena Kasowicz, lat 25 zamieszkała pn. 20 Somerset ulica w Newaruku, wniosła skargę przeciwko Rudolfowi Haslawer, 11 Hilden Pl., Hillsdale o odszkodowanie w sumie 5,000 za złamanie serca.

Panna Kasowicz na poparcie swego oskarżenia, przytoczyła fakt, iż skutkiem kłopotów sercowych zebrała się na wyjazd do domu przez Haslawera, straciła 30 funtów na wadze.

Lawa sędziów przysięgłych za-

laża się w trudnym położeniu, pragnąc wydać sprawiedliwy wyrok dla obydwu stron zainteresowanych. Podczas zastanawiania się ławy sędziów przysięgłych sędziemu przewodniczącemu rozprawy przyszedł do głowy plan, aby sprawę odszkodowania panny Kasowicz załatwić na podstawie wynagrodzenia, straty wagi jako dla panny Kasowicz zamierzając w swój skardze.

Lawa sędziów przysięgłych po krótkim namyśle przyznała pannie Kasowicz 10 dol. za każdy funt wagi ciała stracony skutkiem kłopotów sercowych.

Każda rzecz ma dwie strony. Wyrok ławy sędziów przysięgłych ma pozornie wszelkie cechy wyroku salomona, okazały się niezwykle nieprzekładne, gdy by panna Kasowicz nie straciła, a le poczęła przybierać srebro na wadze w przelgu 9 miesięcy. W tym wypadku ława sędziów przysięgłych musiałaby wyznaczyć wielokrotnie większą cenę za funt nabytej wagi i musiałaby go zwiększyć jeszcze więcej gdyż przyszło do rozdzielenia wstrząsającej wagi od interesowanej osoby.

Dyktator hiszpański uduje się na front bojowy

MADRYT, 8 lipca. — Król Alfons XIII podpisał dekret nominujący generała Primo Riverę, dyktatora Hiszpanji, naczelnym wodzem wojsk hiszpańskich w Maroku, które w ostatnich dniach poniosły dotkliwą klęskę.

Fundacja im. Józefa Piłsudskiego

Gwiazda partii demokratycznej powoli gaśnie

Kondolencja partii demokratycznej dla Coolidge'a z powodu śmierci syna

NEW YORK, 8 lipca. — Konwencja partii demokratycznej uchwaliła Jednogłośnie następującą rezolucję kondolencyjną dla prezydenta Coolidge'a z okazji śmierci młodszego syna.

„Konwencja partii demokratycznej zgromadzona w mieście New Yorku w dniu 7 lipca 1924 roku wyraża głęboką podziękę za wyrażenie przez konwencję partii demokratycznej współczucia z powodu śmierci młodszego syna.

Sekretarz prezydenta nadał następującą kondolencję konwencji następującą odpowiedź:

„Pogratowana w głębokiej żałobie rodzina prezydenta Coolidge'a wyraża głęboką podziękę za wyrażenie przez konwencję partii demokratycznej współczucia z powodu śmierci młodszego syna.

POLEPSZENIE WARUNKÓW PRACY W NOWEJ ANGLJI

16,000 ROBOTNIKÓW POWRÓCIŁO DO PRACY

Większa część zamkniętych fabryk otwarta

SPRINGFIELD, 8 lipca. — Około 12,000 robotników zatrudnionych w fabrykach tekstylnych w dolinie rzeki Connecticut zostało z powrotem wzwanych do pracy po kilkutygodniowym przerwie.

W Holyoke otwarte zostały z powrotem następujące fabryki: William Skinner Sons Co., American Thread Co. i American Writing Paper Co.

W Northampton otwarta została zamknięta od dłuższego czasu fabryka Belding Silks Co. i American Boss Magneto Co. W Thompsonville wielkie karpacie Bigelow Hartford Co. zamknięte od pewnego czasu zostały otwarte z powrotem.

MANILA, 8 lipca. — Wśród żołnierzy filipińskich 67 pułku piechoty wybuchł bunt. Żołnierze odmówili spełniania swych obowiązków. Wdłużone śledztwo wykryło, że żołnierze należeli do tajnej organizacji. Ośmiu żołnierzy przywódców buntu zostało aresztowanych.

Z igrzysk olimpijskich w Paryżu

Amerycanie zwycięzcami we wszystkich zawodach — Nie mają sobie równych współzawodników

PARYŻ, 8 lipca. — Na odbywających się tutaj od kilku dni igrzyskach olimpijskich sportowcy amerykańscy osiągnęli zwycięstwo nad zapaśnikami wszystkich narodowości.

Sprawność i wytrzymałość sportowców amerykańskich nadzwyczajnie przedstawia się w następującym stosunku:

Amerycanie	55
Finiandzi	47
Anglijczycy	14
Szwedzi	14
Francuzi	7
Węgry	7
Polska	4
Nowa Zelandia	4

Z pódór narodów europejskich jedynie sportowcy fińlandcy dorównują wspaniałym atletom amerykańskim, którzy odnoszą jedno zwycięstwo za drugim.

Rosja nigdy nie odbierze Besarabji

BUKARESZT, 8 lipca. — Napad bolszewicki na Rumunię dla odebrania Besarabji

ROZŁAM W PARTII NIEUNIKNIOWY

Mac Adoo traci zwolenników jak również i Smith

MADISON SQ. GARDEN, NEW YORK, 8 lipca. — Obrady na konwencji demokratycznej dowodzą, że gwiazda partii demokratycznej, która wydała wielkiego prezydenta Wilsona gaśnie nie pozostawiając nadziei wznowienia świetnej historii z przed kilku lat wstecz, gdy chorągiew partii niósł prezydent Wilson, największy demokrat świata. Skutkiem zaciętych sporów jakie się ujawniły na konwencji partii rozłam wśród partii demokratycznej jest nieunikniony. Mimo dziewięćdziesięciu dziewięciu głosów delegaci nie zgodzili nominować kandydata na prezidenta. Obydwa najsilniejsi kandydaci McAdoo i gubernator Smith po otrzymaniu pewnej największej ilości głosów, McAdoo 530 głosów w 69 głosowaniu a gubernator Smith 366 w 70 głosowaniu, poczynają tracić zdobyte głosy na korzyść kandydatów kompromisowych, z których Ralston mimo swego protestu poczynają zdobywać głosy delegatów pragnących położyć kres przewlekającej się w nieskończoność grze przywódców politycznych pragnących doprowadzić do wyboru sobie milego kandydata.

REWOLUCYJNIŚCI BRAZYLJYSKY MASZERUJĄ NA STOLICĘ KRAJU

BUENOS AYRES, 8 lipca. — Wiadomości otrzymane z wiarygodnych źródeł donoszą, że wybuchła w piątek w stanie Sao Paulo rewolucja nie tylko nie została stłumiona, ale rozszerzyła się na sąsiedni stan Santa Catharina i Curityba zamieszkały przez wielu Polaków.

SOCJALIŚCI POPIERAJĄ SEN. LA FOLLETTA NA URZĄD PREZ. ST. ZJEDN.

Konwencja socjalistyczna uchwala popierać La Follette'a

CLEVELAND, 8 lipca. — Konwencja Socjalistycznej Partii w drugim dniu obrad w sprawie, że socjaliści mogą nie uzyskać potrzebnej ilości głosów na utrzymanie swego stanowiska legalnego, postanowili poprzeć zwolenników senatora La Follette'a usiłujących wybrać senatora na urząd prezydenta, a następnie stwóżyć nową Trzecią Partię, do której socjaliści już nie mieliby obowiązków się łączyć zatrzymując nadal swą odrębność partyjną.

Wznowienie La Follette'a są prze konani, że bez względu na to, jakimi będzie wynik konwencji demokratycznej, senator La Follette w przyszłych wyborach zostanie wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych głosami robotników i farmerów, którzy nie są zadowoleni z rządów dotychczasowej partii, gdyż usiłował spróbować upały ster rządów w swe ręce przez swych własnych przedstawicieli z pomocą senatora La Follette'a.

Według oceny trzechsetnych polityków wybór senatora La Follette'a na prezydenta St. Zjedn. jest wykluczony z powodu braku odwołanej organizacji politycznej. Gdyby senator La Follette był naprawdę trybunem ludowym i brał odpowiedzialność za wszystkie swoje polityczne i polityczne, kandydatura jego mogłaby podnieść setki tysięcy jego niezadowolonych republikanów i demokratów zrąbanych rozłamem wśród własnej partii, którzy będą głosować na La Follette'a, który odnosiłby do siebie zmiany mogły podnieść za sobą utworzenie nowej partii.

JUTRO! JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„JESZCZE CHCĄ KRÓŁA”

pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

Niestety, są w Polsce takie miękkie głowy, w których skazochwieśniewość zależeć. Zdziwienie się, gdy dowiedzie się, komu zachlewa się koronowaniem głów w Polsce, nie chłopu, nie robotnikowi, nawet tym razem nie księdzu, nie prymasowi lub abbatowi, a komuś, kogo trudno było o królewską koronę podejrzewać.

Zamówcie sobie wczoraj jutrojszy numer „Nowego Świata”, przeczytajcie sami te korpulentne, i dajcie swym przyjaciołom i znajomym do przeczytania; niechaj się dowiedzą, kto należy w Polsce do beznadziejnych idiotów, podających króla i łask królewskich.

Powieść

CÓRKA TUŚKI

Gabriela
Zapolska

(Ciąg dalszy)

Wsunęła się do jadalni i stanęła cicho w progu najsłabszej z nóg.

Niby panna, która powinna starczyć, a tu paszeczki otwarte potrzeb niezliczonych, nieokreślonych.

I to wieczne udawanie, to pokrywanie, aby nawet lat nie dostrzeżono.

Bo to nie wypada.

Bo to urzędnik, córka, żona, syn.

A więc dziurawe buty. Tch! nie, to niepodobna.

Należę do inteligencji. Muszę mieć wszystko.

Leżę kto im to wszystko da?

Wiele milcząco i samotnie. Na młode głowa, olowiana chmura.

Nie śmiał się podnieść. Coś ich pocięło.

Cień. Taka troska czarna rozwiała całość i szarością powleka twarz.

Jak im tam smutno, jak im tak ciężko do końca tego stołu!

Żęć stanęła cicho najsłabszej z nóg i czekała w progu.

W milczeniu wstąpiła do stołu. Dzieci dziękują rodzicom za to poświęcenie, które ostatecznie dać im jest tych rodziców obowiązkiem. Żadne bowiem dziecko o to życie nie prosilo. Nie mogło prosić, bo... nie istniało. Ale w każdym domu nie nadto arystokratycznym dziękują dzieci za poświęcenie. Tęsknota reszki do kredensu, zbiera obrus, serwety. Tuśka wydziela Władę robotę i zabiera się do zwykłego zapadnięcia w pośpiechu i w swoim pokoju Edka przykucał przy swym pudełku pamiętek, zwanym „trumną” i chowa skrzętnie jakiekolwiek tajemnice przedmiot. Mundeł wyszedł do salonu i stojąc tam tajemniczo i zamknięty w sobie kochał. Nagle Tuśka zwraca się już w drzwiach sypialni do męża.

— Trzeba jakoś bałwana rządzącego zaważyć: niech raz obejrzy ten zlew i zobaczy, co się wyprawia.

Pięć, która rozkładała na stole serwety z juty ogarnia takie uczucie, jakby ją kto z całej siły uderzył w pierś. I to z tego uczucia serca wykryła na jej twarzy ciepły purpurowy kwiat rumieńca, ja aż po włosy włosów, bramiących czoło. Pita nie wzięła, co począć z sobą, a traciła zupełnie, słysząc głos Edka.

— Pita!... proszę patrzeć, jak się zaczerwieniła.

Pita czuje, iż wszystkie pary oczu skierowane są na nią. I drży, i kurczy się i nie ma siły wywrócić się, ani uciec. Przychodzi jej na myśl ukryć twarzyczkę w rękę, ale i to biedne rączki podłokcia są czerwone.

Gdyby choć fala rozpruśniętych włosów!

Moznałby mieć, jak złotą kratą oddzielić od tych spojrzeń.

Bo ojciec, mama, Edka — ach nawet Władka nieznacznie patrzy...

Wszystko.

A ona jedna bezbronna, cała w purpurze dziewięcioletniego rozróżnienia, na progu nowego jakiegos zycia, które się ku niej otwiera...

Kwiatem skrzętnie wystyłała ku niebu. Bezbronna.

I taka czysta, taka cudowna w tej zory rumieńca.

...to szczęście, że nikt nie powiedział.

Popatrzyli, i oprócz Edki, wszyscy objętnie powrócili do swoich zajęć. Mama wyszła do sypialni, panna Władka dalej szyla, a ojciec usiadł.

VI.

Późno w noc, przy dogorywającej świeczce siedzi Pita.

Naciągnęła na siebie niebieską kolderec, opiętą haftowanym przezieradkiem. Odsunęła krzesła, które obstawiały jej ścieżkę na noc, „aby nie zleciała” i coś czyta, czyta i myśli.

To numer jakiegos pisma ilustrowanego z przed kilku lat.

Znalazła go na kredensie.

Cienie świecy tańczą na jasnym obiciu. Pita czyta. Włosy jej ciała mają przy tym niepewne światło, aż srebrnawo-białe. Chude ramiona wystają z pod kołnierza, przebrzeżone z kosieli manny, wiec z turkusowego batystu, w wybrane różowe róże.

Pita czyta:

— Z gorączką w duszy, w późną noc.

Trawiony żarem tęczowych snów

Piszę do ciebie... muszę — wiesz —

Pomówić z tobą muszę znów!

Picie męga pada na oczy. Przechyla się i nie-
ruchomie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORESPONDENCJE

THOMPSONVILLE, CONN.

Od dłuższego czasu śledzę życie polonij w Thompsonville, I przychodzę do przekonania, że Polacy w Thompsonville są jakoby wpuścił umiar, gdyż nie ma w nich życia, nie ma tego zapału, jaki powinien być. Żeby nie jedyna sprzyja, którą jest Komitet Szkolno-Oświatowy, wychodząco nie wiedzieliaby nawet czy w Thompsonville są Polacy. Niektórzy sobie może pomyślą, że piszę te słowa, rzucam jakas krytykę w stronę polonij. Absolutnie nie. To, co zostało zrobione i co mielibyśmy, to wszystko było stworzone przez jednych i tych samych ludzi, którzy to dla dobra Polski i dobra polonij zrobili. To jest fakt, a faktem mam wykażę, że tak jest i wykazywać będę, dopóki nie pobudziły swych myśli do dalszego czynu.

Gdy idzie o posiadzenia towarzystwa, to przyjdzie kilku: sześciu, dziesięciu i po wszystkim.

Do klubu polonijnego nie przychodzi więcej. W kółkach jest członków dość, ale na posiedzenie to ani się im nie śni przyjechać. Zwoła się jakie zebranie, aby dłużej opracować plany nad dobrem naszym, to przyjdą ci sami, co wszędzie są, gdzie ich potrzeba. Ostatnio Komitet Szkolno-Oświatowy zwołał kilka razy posiedzenia w sprawie ważnej, ogólnej. Tu przyjechał. Aż w końcu powieścieli.

Urządzą wyścigowe dzieci ze szkoły ludowej, to otrzymają za to tylko krytykę. Chcesz, bracie obywatelu, krytykować, chciej i pracować. Jeśli nie, to patrz co dalej będzie.

Urządzą komitet męczyste zakonu roku szkolnego dla dzieci, to nawet rodzice nie przyjdą zobaczyć, czemu młodzież wykaże z kilku miesięcy nauki. Wstyd było nawet popatrzyć po górnej drodze, że wszystkie się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

Faktem stwierdzam, że źle się dzieje. Co będziemy mieli za pożytek z naszych dzieci, gdy ich wcale nie doglądamy. Czy młodzież, która teraz dorasta nie jest już demoralizowana?

Gdy dziewczyna zwiastująca polską, jeszcze do szkoły chodzi, już wszyscy się zebrała, a odczyt tylko kilka. Jedni siedzą sobie przy stołku zakrywając się w karty, drugim za gorąco na sali; inni nie chcą wcale przyjechać, bo ciepło. A komitet, który pracuje dla ich dzieci, dla dobra ogółu, temu nie gorąco. Jeszcze go i krytykują, nie wiedząc, za co i dlaczego.

CZTERY pokoje do wynajęcia. Zgłosze-
nia? 268 Avenue A, (112)